30 dni mroku

2025-12-26



Czyli: Czy nie po to jesteśmy tutaj, by mieć choć trochę wolności?

Miasta położone są różnie, są takie, gdzie jest cały czas ciepło, są inne położone w strefach o umiarkowanym klimacie, są takie, które są bezustanne narażone na trzęsienia ziemi, czy takie położone w pobliżu nieaktywnych wulkanów – nie znaczy, że się taki nie przebudzi. Są więc takie położenia mniej lub więcej ryzykowne. Do niektórych z miast można dotrzeć tylko drogą wodną lub lotniczą – są przykładowo położone w dżungli. Są takie na pustyni i dla kontrastu gdzieś, za kołem podbiegunowym. Te drugie mają jeszcze inną specyfikę. Słońce, kiedy zajdzie w czasie polarnej zimy, nie pojawi się przed upływem kilkunastu dni. Takim miasteczkiem jest Barrow położone na samej północy Alaski. To najbardziej na północ położone miasto USA.

W Barrow, co roku, słońce niknie za horyzontem na 30 dni. W ostatnim dniu, kiedy Słońce jeszcze świeci, policjanci badają ognisko pełne spalonych… telefonów satelitarnych. Poprawiają też znak informujący, jakże w amerykańskim stylu, o ilości mieszkańców. Ta na okres bezsłoneczny mocno się zmniejsza, duża część mieszkańców opuszcza miasto. Zostają tylko 152 osoby. Nie oznacza to końca pracy dla Ebena (Josh Hartnett) i Billy'ego (Manu Bennett). Dostają wezwanie z centrali, ktoś zabił psy Johna Riisa (Peter Feeney).

Nie tylko oni mają problemy. Brzmi to nieprawdopodobnie, ale Stella (Melissa George) ma na tym odludziu wypadek, jej samochód zostaje uszkodzony, przez co nie ma szans zdążyć na ostatni lot z Barrow. Będzie musiał przezimować ze swoim, jeszcze mężem, Ebanem. Para jest w separacji, nie mieszkają razem. Stella przyjechała do miasta wykonać inspekcję bezpieczeństwa pożarowego i pomimo tego nie spotkała się z mężem, aby porozmawiać. Pojedzie po nią jednak Billy. Widać, że

małżonkowie się nie mocno lubią. Stelli, zgodnie z przypuszczeniami, nie udaje się zdążyć na samolot, a innej drogi z miasta nie ma. Może teraz małżonkowie będą mieli okazję porozmawiać. Choć są daleko od zachwytu sytuacją.

John jest załamany i zbulwersowany. Ktoś zabił mu wszystkie psy. Z nikim się nie pokłócił, z nikim nie ma zwady. Eben obiecuje, że znajdzie zabójcę. Na posterunku czeka na niego kolejne zgłoszenie, tym razem o wandalach. Ciemno, nie ciemno, policja ma ręce pełne roboty. W miejscowej oczyszczalni odpadów znalezione zostają części… helikoptera. Ktoś włamał się do hangaru, gdzie stał nieużywany śmigłowiec Wilsona (Craig Hall) oderwał przepustnicę i wirniki.

W miejscowej jadłodajni dochodzi do spotkania małżonków i aresztowania sprawującego problemy tajemniczego przybysza (Ben Foster). Ten jest bardzo niezadowolony. Nie może dostać alkoholu – na czas zimy w Barrow panuje prohibicja, ale i jego kolejne życzenie nie zostaje spełnione, chciałby zjeść… surowe mięso. Nikt nie wie, kto to jest. Nie pracuje w rafinerii, nie przyleciał samolotem, nie mieszka tutaj. Przybysz zbyt rozmowny nie jest. Naśmiewa się tylko, że pan szeryf i pani szeryfowa są tacy słodcy i bezradni w obliczu tego, co nadciąga. Wspomina też, „że przyjdą po mnie". Na dodatek pada też zasilanie.

Problemy na tym się nie kończą. Ktoś zabija pracownika centrum komunikacji. Zostaje on… zagryziony. Samo centrum zostaje zdemolowane. Nie jest on jedyną ofiarą. Miejsca takie jak Barrow przyciągają pewnych ludzi, choć przypuszczam, że nie są to monterzy klimatyzacji. Barrow nie ma szczęścia, przybyły do niego… wampiry. Mieszkańców czeka rzeź.

Jak widać po „**30 dni mroku**" pomysłów na filmy z wampirami, nadal twórcom nie brakuje. Ten co prawda miał powstać na kanwie komiksu, no ale komiks też musiał ktoś wymyślić. Muszę przyznać, że pomysł na fabułę jest całkiem niezły. Polarne wampiry…

Film na świetne zdjęcia, oddają one pustkę, a chłód aż bije z ekranu. Film jest przez to bardzo klimatyczny.

Tylko musi być jakieś „ale" i jest. Przecież jak tylko Słońce schowa się za horyzont, nie następuje od razu całkowity mrok, widzimy to w letnie noce, Słońca już nie ma, a nawet do późnych godzin, nie ma całkowitego mroku. Tu według twórców mrok następuje od razu.

Drugą kwestią pozbawioną dla mnie logiki jest to, skąd ludzie mają jedzenie na 30 dni, jak z wodą, energią, toaletami, ogrzewaniem. Tym bardziej, że muszą się ukrywać. Tego autorzy raczej nie wyjaśniają…

Jednak nawet te dwie wątpliwości nie przeszkadzały mi w odbierze filmu. Bohaterowie są sympatyczni, klimat jest, świetne zdjęcia, ciekawy pomysł, „**30 dni mroku**" spodobał mi się.

Tytuł polski: **30 dni mroku**
Tytuł oryginalny: **30 Days of Night**
Reżyseria David Slade

Josh Hartnett jako Eben Oleson
Ben Foster jako obcy
Mark Boone Junior jako Beau Brower
Manu Bennett jako Billy Kitka
Peter Feeney John Riis

Melissa George jako Stella Oleson
Danny Huston jako Marlow
Mark Rendall jako Jake Oleson
Craig Hall jako Wilson Bulosan

Artur Wyszyński